

Olga Śmiechowicz: Fragment komentarza do „Chmur” Arystofanesa

Najbardziej zastanawiające są Chmury, wielkie boginie nierobów. Czemu Arystofanes zdecydował, że jego chór będzie miał właśnie taką postać? Gdyby pisał o Pitagorasie, byłyby to pewnie liczby. Może te wszystkie dywagacje nad światem, nowomodne twierdzenia i sofistyczne prawdy rozwiewają się z podobną łatwością? Przynoszą poznanie, a także elokwencję i sztukę oszustwa – pisze Olga Śmiechowicz w komentarzu do „Chmur” Arystofanesa.

Wesprzyj wydanie nowego tłumaczenia *Chmur* Arystofanesa

Sokrates Nefelegereta[1]

Osobnym zagadnieniem wymagającym omówienia jest sposób przedstawiania w tej komedii bogów. Grecy nie mieli świętej księgi ani teologicznych dogmatów, których nie wolno było zmieniać. Przez bardzo długi czas to poeci objaśniali rzeczywistość. Dla człowieka wychowanego na poezji Hezjoda oraz Homera wszystko miało miejsce za sprawą bogów. Według Teogonii najpierw był Chaos, ale z czego powstał? Filozofowie zaczęli pytać o konkrety. W VI wieku p.n.e. Theagenes z Rhegium zaproponował interpretację eposów Homera jako alegorii[2] (twierdził np., że Hera oznacza powietrze, ponieważ

Ἦρα jest anagramem słowa ἄηρ[3]). Natomiast Ksenofanes z Kolofonu poddał miażdżącej krytyce antropomorficzne przedstawienie Olimpijczyków:

Gdyby woły, konie i lwy miały ręce i mogły nimi malować i tworzyć dzieła tak jak ludzie, to konie malowałyby obrazy bogów podobne do koni, a woły podobne do wołów i nadawałyby bogom kształty takie, jaka jest ich własna postać. (DK 21 B 15)[4]

Krytykował poetów za przypisanie bogom cech, które wśród ludzi są uznawane za naganne. Wyobrażanie ich jako ludziom podobnych (łącznie z ich słabościami) uważał za coś niedorzecznego[5]. Całkowicie zanegował prawdopodobieństwo boskiej ingerencji w zjawiska, które występują w przyrodzie tylko i wyłącznie dzięki prawom natury. Dla przykładu – tęczę utożsamiano z boginią Iris. Ksenofanes tłumaczył jednak: „Iris [...] jest tylko chmurą, którą można zobaczyć jako purpurową, fioletową, zieloną” (DK 21 B 32)[6]. Nie jest też tak, że cokolwiek im zawdzięczamy (np. Prometeuszowi ogień i rozwój cywilizacji). Do wszystkiego doszliśmy sami (B 18). Zdaniem Ksenofanesa istniał tylko jeden bóg, który „cały widzi, cały myśli, cały słyszy” (B 24)[7].

Sofiści nie byli zatem pierwszymi, którzy zaczęli głośno zastanawiać się, jak to tak naprawdę jest. Nikt nie był jednak na tyle odważny, by całkowicie zanegować istnienie bogów. Nie możemy więc mówić o żadnym przewrocie ateistycznym. Wielka niewiadoma, którą najlepiej oddają słowa Protagorasa: „O bogach nie mogę twierdzić ani że istnieją, ani że nie istnieją” (IX.51). Również dramaturgia Eurypidesa jest odzwierciedleniem ówczesnych niepokojów. Zdawał sobie sprawę,

*Grecy nie mieli świętej księgi
ani teologicznych dogmatów,
których nie wolno było
zmieniać. Przez bardzo długi
czas to poeci objaśniali
rzeczywistość*

że religia jest
świątym spoiwem
organizującym
wspólnotę. W jego
dramatach
znajdziemy jednak
postaci, które
wypowiadają opinie
tak sprzeczne, że na
ich podstawie trudno

ustalić jednolity pogląd (takich wątpliwości nie miał Kleon, który po
objerzeniu Oszalałego Heraklesa oskarżył tragediopisarza o
bezbożność[8]).

W społeczności ateńskiej znajdowali się również śmiałkowie, którzy z
premedytacją wystawiali bogów na próbę. W jednej z mów Lizjasza
znajdujemy opis towarzystwa, którego członków nazywano czcicielami
złego ducha[9]. Swoim zachowaniem starali się sprowokować
Olimpijczyków do odpowiedzi, np. w dni, które według ateńskiego
kalendarza uznawano za pechowe, spotykali się, by ucztować.
Kinezjasz, przywódca grupy, został dotknięty chroniczną chorobą,
reszta jego przyjaciół zmarła w młodym wieku[10].

Gdy mówimy o historycznym kontekście wystawienia Chmur, warto
zwrócić uwagę na falę procesów o bluźnierstwo, która miała miejsce w
latach 30. V wieku p.n.e. Głośne rozprawianie nad charakterem i rolą
bogów, próby odkrycia, co naprawdę porządkuje nasze uniwersum,
wystarczyły, by stanąć przed sądem. Wśród oskarżonych znajdujemy
dobrze nam znane imiona Anaksagorasa, Diagorasa, Protagorasa i
wspomnianego już wcześniej Eurypidesa. Listy tej nie kończy Sokrates

oskarżony o bezbożność i deprawowanie młodzieży. „Posiadamy [...] aż nadto dowodów, które ukazują, że Wielka Epoka Greckiego Oświecenia była również, podobnie jak w czasach nowożytnych Epoką Prześladowań – wypędzania naukowców, tłumienia myśli, palenia książek”[11]. Anaksagoras z Klazomenai został oskarżony o bluźnierstwo po tym, jak powiedział, że słońce, księżyc i gwiazdy to płonące kamienie, które poruszają się po niebie dzięki działaniu eteru[12]. Wydają się małe, ponieważ są bardzo od nas oddalone, jednak samo słońce jest większe od całego Peloponezu[13]. Wygląda jednak na to, że oskarżenie miało przede wszystkim podłoże polityczne. Anaksagoras był przyjacielem Peryklesa. Jego przeciwnicy chcieli sprawdzić, czy polityk wystąpi w jego obronie. Strateg nie dał się sprowokować i filozof został wygnany z Aten[14]. Ta sama kara spotkała Diagorasa z Melos za jego rzekomo ateistyczne poglądy[15]. Podobno stracił wiarę, gdy zobaczył, że kłamcy nie dotknęła zemsta bogów za złamanie przysięgi. Z jakiegoś powodu Arystofanes użył w swojej komedii określenia: „Sokrates z Melos” (w. 830)[16]. Jak Chmury korespondowały z tymi wydarzeniami? Czy komediopisarz, pokazując Sokratesa jako odklejonego od rzeczywistości dziwaka, chciał podważyć i wyśmiać zasadność wszystkich posądzeń o „herezję”, które skutkowały wygnaniem? Jeżeli tak, może to właśnie Chmury powinniśmy nazywać właściwą Obroną Sokratesa? Bo czy którekolwiek z „filozoficznych” twierdzeń zawartych w tej komedii możemy z pełną powagą uznać za zagrażające państwu?

Sam Arystofanes wykorzystując wolność, jaką dawała komedia, odważnie poczynił sobie z bogami[17]. Gdy Strepsjades z gorliwością neofity przysięga na bogów, że zapłaci Sokratesowi za naukę, ten informuje go, że ci nie są w jego szkole „akceptowaną walutą” (w. 247–248)[18]. Pojawia się więc kluczowy problem domniemanego greckiego ateizmu. Jeśli zanegujemy istnienie siły wyższej, automatycznie

*Głośne rozprawianie nad
charakterem i rolą bogów,
próby odkrycia, co naprawdę
porządkuje nasze uniwersum,
wystarczyły, by stanąć przed
sądem*

anulujemy podstawę
notariatu. Wszystkie
przysięgi stracą na
ważności. Bardzo
dobrze widać to w
scenie z dłużnikami.
Skoro bogowie, na
których Strepsjades
przysięgał, nie
istnieją, nie musi

oddawać pieniędzy (w. 1232–1241).

Komediowy Sokrates wtajemnicza swojego ucznia w nowe kultury. Słowami modlitwy przyzywa Eter, Powietrze i Chmury, w dalszej części utworu wymienia również Chaos oraz Język. De facto jest to skrócony wypis domniemanych początków[19] świata w ujęciu presokratyków[20]. Według mitologii Chaos był pierwotną otchłanią wypełnioną siłami twórczymi i pierwiastkami boskimi. Z niego wyłoniły się Uranos (Niebo) oraz Gaja (Ziemia). Dla orfików był łonem ciemności, w którym zostało złożone Pierwotne Jajo. W komedii Arystofanesa Eter jest nazywany przyczyną wszelkiego życia (w. 570). Zdaniem Empedoklesa z niego powstały niebiosy. Słowo to często pojawia się w zachowanych fragmentach przypisywanych Eurypidesowi. W jego tragediach jest „stwórcą ludzi i bogów” (fr. 839), składa się na niego przysięgi (fr. 487), jest również synonimem Zeusa (fr. 877, 919, 941). W Żabach Eurypides modli się do Eteru oraz Języka przed agonem z Ajschylosem. Natomiast dla Anaksymenesa z Miletu to Powietrze było ἀρχή wszystkiego, co istnieje (nawet bogów). Sokrates przyzywa je w swojej modlitwie, twierdząc, że otacza całą ziemię (w. 265)[21].

Najbardziej zastanawiające są jednak Chmury, wielkie boginie nierobów. Czemu Arystofanes zdecydował, że jego chór będzie miał właśnie taką postać? Gdyby pisał o Pitagorasie, byłyby to pewnie liczby. Może te wszystkie dywagacje nad światem, nowomodne twierdzenia i sofistyczne prawdy rozwiewają się z podobną łatwością? Przynoszą poznanie, a także elokwencję i sztukę oszustwa (w. 316–318). Angus Bowie odwołując się do tekstu O znakach Pseudo-Arystotelesa, zwrócił uwagę, że można z nich przepowiadać przyszłość (taka komediowa „nefelemancja”[22]): „Jeżeli zachodnie zbocze góry Parnas jest pokryte chmurami, a wiatr wieje od strony północnej, zapowiada to burzę”[23]. Co robi komediowy Sokrates? Mówi do Strepsjadesa: „Spójrz w stronę Parnasu. Widzę, jak spływają ku nam łagodnie”[24] (w. 323). Tylko doświadczony meteorosofista wie, że nadciąga nawałnica...

Skołowanemu Strepsjadesowi Sokrates tłumaczy, że nie ma już bogów, w których wierzył. Są tylko Chmury, „reszta to bzdura” (w. 365). Statystyczny Ateńczyk w V wieku p.n.e. wierzył, że wszystkie przejawy pogody dzieją się za sprawą Zeusa. Deszcz nie może jednak padać, jeżeli na niebie nie ma chmur (w. 371). Heraklit twierdził, że grzmot następuje w wyniku interakcji spiętrzonych obłoków z wiatrem (A14). Podobnie sądził Anaksagoras: musi dojść do ich kolizji (A1.9). Jak widać, tę wersję Arystofanes uznał za najbardziej komediową:

*Kiedy napełnione dużą ilością wody zaczną się ruszać,
na zasadzie konieczności – obciążone rześistym deszczem
wpadają na siebie, roztrzaskują i wydają grzmot (w. 376–378).*

Zdaniem Anaksymandra wszystkie zjawiska meteorologiczne miały miejsce dzięki działaniu siły wiatru (A23). Dlatego w podobnym tonie utrzymany jest następujący fragment:

*Gdy suchy wiatr wzniesie się wysoko, wypełniając chmury
niczym wieprzowy pęcherz, te tak się nadymają, że
na zasadzie konieczności muszą wybuchnąć,
podpalając się przy tym z donośnym gwizdem (w. 404–407).*

Tak powstają pioruny. W obu fragmentach pada kluczowe słowo: ἀνάγκη[25]. Jedną z podstawowych sił presokratycznej filozofii. Zajmowali się nią m.in. Parmenides (B8. 30, B10. 6, A32), Empedokles (A32, A45, B115.I), Leukippos (A1) oraz Demokryt (A 83). W teogonii orfickiej była jednym z pierwotnych bóstw. Uosabiała bezwzględny przymus podporządkowania się woli przeznaczenia. Była matką Mojr oraz Adrastei – bogini sprawiedliwości. Komediodpisarz ewidentnie wykorzystuje w tych fragmentach przeświadczenie, że wszystkim zarządza jakaś „wyższa” konieczność.

Prawdopodobnie również „na zasadzie konieczności” Wir przepędził Zeusa i zajął jego miejsce (w. 380). To, co nam wydaje się komediowe, dla starożytnych miało bardzo głębokie osadzenie w ówczesnym namyśle nad działaniem wszechświata. Według Anaksagorasa niczym nieograniczony umysł istnieje sam w sobie. Panuje nad każdą rzeczą i to on sprawił, że „Słońce, księżyc i wszystkie gwiazdy to rozżarzone kamienie utrzymywane dzięki wirowemu ruchowi eteru” (A 42). Empedokles twierdził, że dzięki wirowi różnorodne elementy łączą się ze sobą, tworząc cały świat (w tym rzesze niezliczonych śmiertelników).

W tym sensie jest podstawową siłą organizującą naturę – możemy ją więc przyrównać do wszechwładnego boga. Natomiast w atomistycznej wersji Demokryta powstał w wyniku zderzeń poruszających się atomów:

Niezliczone [...] światy powstają w taki oto sposób: wiele ciał mających wszelkiego rodzaju kształty przez oderwanie się od apeironu przemieszcza się do wielkiej próżni, a skupiając się razem, wytwarzają jeden wir (DL 9.31–32)[26].

Z niego powstał cały kosmos.

Arystofanes uwielbiał zabawy językowe. Wykorzystał fakt, że δῖνος (wir) i δῖος (boski), brzmią podobnie[27]. Andreas Willi zwrócił również uwagę, że αἰθέριος δῖνος[28] Empedoklesa (31 B 115) dzięki końcówce -ιος może kojarzyć się z epitetami Zeusa (np. ἰκέσιος[29], ὀλύμπιος[30], ξέβιος[31], etc.)[32]. Dlatego gdy Strepsjades usłyszał o „niebiańskim Wirze” (w. 380), bez chwili wahania wziął go za boga. Arystofanes postanowił jednak jeszcze bardziej ten motyw podkreślić. Δῖνος to również typ greckiej wazy używanej do mieszania wina z wodą (picie prosto z niego uważano za szczyt złego wychowania). Najsłynniejszym przykładem jest dinos Malarza Gorgony (ok. 580 roku p.n.e.), który znajduje się w zbiorach Luwru. Zatem w scenie, w której Strepsjades lamentuje nad swym losem, Arystofanes dokonał zmiany w paradygmacie godnej Davida Lyncha:

*Nieszczęsny,
wziąłem wazę za boga (w. 1474).*

Sokrates w komedii obwieszcza nastanie nowego porządku. Mamy nowych bogów, a nad wszystkim panuje Wir. Widać, że jest z nimi w dobrej komitywie. Zjawiają się w odpowiedzi na jego modlitwy i choć są poza ludzką kontrolą, przyznają, że słuchają tylko Sokratesa „kapłana głupstewek” (w. 359) oraz Prodikosa „przez wzgląd na jego mądrość oraz wiedzę” (w. 361). Z resztą ludzkości mają prywatne porachunki, wykorzystują więc moment parabazy, by się poskarżyć. Ze wszystkich bogów to Chmury najbardziej wspierają Ateny. Zawsze ciemnieją lub leją deszczem, gdy Ateńczycy planują coś głupiego, nikt im jednak nie składa za to dziękczynnych ofiar (w. 577–579). Szkoda, że Arystofanes nie zaproponował, jak konkretnie miałyby to wyglądać. Alan Sommerstein i Kenneth Dover wystąpili z niezbyt atrakcyjnymi propozycjami, by palić dla nich kadzidła[33]. Podobnie niedoceniany przez Ateńczyków jest księżyc, a przecież dzięki niemu oszczędzają na pochodniach. Co więcej, pokornie zbiera baty za każdym razem, gdy niechlujnie przestrzegają kalendarza księżycowego i obchodzą niewłaściwe święta w złe dni. Bezpośrednio skutkuje to tym, że bogowie często chodzą głodni, bo nie złożono im ofiar (w. 607–626).

Z tekstu komedii wyraźnie wynika, że Chmury zgodnie współdziałają z bogami olimpijskimi. Same przyzywają Apollona, Atenę i Dionizosa. Co więcej, ich głównym zadaniem jest ukaranie niegodziwego Strepsjadesa. Perfidnie obiecują mu korzyści, jakimi będzie się cieszył jako ich wyznawca. Okazuje się jednak, że zachowują się jak typowe bóstwa olimpijskie[34]. Gdy Strepsjades wyrzuca im, że go nie ostrzegły przed skutkami nauczania Niesprawiedliwego argumentu, odpowiadają:

*Zawsze tak robimy. Gdy widzimy, że ktoś
ma słabość do haniebnych czynów –
strącamy go w nieszczęście.
Niech się nauczy lęku przed bogami* (w. 1458–1461).

Εὐσέβεια – pokora wobec bogów. Kluczowe słowo dla zrozumienia tej komedii. Strepsjades ponosi zasłużoną karę za nieuczciwość, jednak Arystofanes jest realistą, charakter jego bohatera nie ulega żadnej gwałtownej przemianie. Nie widzi swojej winy w fakcie, że sam posłał syna na naukę do Niesprawiedliwego argumentu. Całą winę zrzuca na Sokratesa (w. 1476). Nawrócony, zwraca się do Hermesa, który jako opiekun złodziei jest jego naturalnym patronem. Ten podpowiada mu spalenie frontisterionu. Co robią wobec tego Chmury, których ulubieńcem jeszcze przed chwilą wydawał się Sokrates? Nawet nie pociemniały. Dla nich filozof jest tylko „efemerydą”, mogą go wywyższyć, by po chwili stracić nim zainteresowanie. Jeżeli jednak założymy, że komediowy Sokrates jest symbolem wszystkich nowinek intelektualnych, a Hermes występuje jako posłaniec woli Zeusa, przekaz jest jednoznaczny: spalcie to.

Olga Śmiechowicz

Wesprzyj wydanie nowego tłumaczenia *Chmur* Arystofanesa

Przypisy:

[1] Gr. Νεφέληγερέτα – zbieracz/kolekcjoner chmur. Przydomek Zeusa.

[2] M. Domaradzki, *Theagenes of Rhegium and the Rise of Allegorical Interpretation*, „Elenchos” 32, 2011, s. 205–27.

[3] Gr. ἀήρ – powietrze.

[4] G. Reale, dz. cyt., s. 131.

[5] Więcej na temat koncepcji boga u Ksenofanesa zob. G. Reale, dz. cyt., s. 133–136 oraz R. Legutko, dz. cyt., s. 78–83.

[6] G. Reale, dz. cyt., s. 132.

[7] G. Reale, dz. cyt., s. 135.

[8] J. Filonik, *Impiety Avenged: Rewriting Athenian History* [w:] *Splendide Mendax: Rethinking Fakes and Forgeries in Classical, Late Antique, and Early Christian Literature*, E. P. Cueva, J. Martínez, Groningen 2016, s. 131.

[9] Gr. κακοδαμονισταί – czciciele złego ducha.

[10] Lizjasz, fr. LXXXV.

[11] E. Dodds, *Grecy i irracjonalność*, Bydgoszcz 2002, s. 155–156.

[12] W jednym z zachowanych fragmentów Eurypidesa znajdujemy określenie, że słońce jest „złotą bryłą”, fr. 783.

[13] D.M. MacDowell, *Aristophanes and Athens: An Introduction to the Plays*, Oxford 1995, s. 120.

[14] Więcej na ten temat: O. Śmiechowicz, *Didaskalia do historii. Teatr starożytnej Grecji i jego kontekst polityczny*, Kraków 2018, s. 129.

[15] Arystofanes wspomina go również w *Ptakach*, w. 1072.

[16] Historyczny Sokrates urodził się w demie Alopeke.

[17] Np. przedstawienie Dionizosa w *Żabach*.

[18] Odległym nawiązaniem do tego fragmentu może być zachowany urywek komedii Menandra:

Epicharm twierdzi, że bogami są

wiatry, woda, ziemia, słońce, ogień i gwiazdy.

Myślę jednak, że jedynymi bogami, którzy mogą się

na coś nadać są złoto i srebro.

fr. 814, 1–4.

[19] Gr. ἀρχή.

[20] Wers 627, gdy zniecierpliwiony Sokrates klnie się na Tchnienie, Chaos i Eter, Andreas Willi odczytuje jako nawiązanie do typowej przysięgi pitagorejczyków, zob. A. Willi, dz. cyt, s. 115.

[21] Podobną myśl możemy również znaleźć u Anaksymenesa (A20), Anaksagorasa (A.42.3) oraz Diogenesa z Apolloni (A16a).

[22] Złożenie gr. νεφέλη (chmura) z μαντεύομαι (wróżyć).

[23] De signis, 43. Cyt. za. Bowie, dz. cyt. s. 126.

[24] Oczywiście, jak trzeźwo zauważa Bowie, z Teatru Dionizosa w Atenach trudno zobaczyć Parnas, ponieważ zasłania go Akropol, ale nie takie rzeczy robiło się w teatrze greckim...

[25] Gr. ἀνάγκη – konieczność.

[26] R. Legutko, dz. cyt. s. 358.

[27] Arystofanes, Chmury, E. Cięglewicz, Kraków 1907, s. 68.

[28] Gr. αἰθέριος δῖνος – niebiański wir.

[29] Gr. ἰκέσιος – opiekujący się błagalnikami.

[30] Gr. ὀλύμπιος – olimpijski.

[31] Gr. ξένιος – opiekujący się obcymi.

[32] W komedii pojawia się również Posejdon Opiekun koni (gr. ἵππιον), w. 83.

[33] A. H. Sommerstein, zob. Aristophanes, *The Comedies of Aristophanes*, vol. 3: *Clouds*, dz. cyt., s. 192, K. Dover, zob. *Aristophanes, Clouds*, dz. cyt., s. 174.

[34] Mają nawet antropomorficzny kształt, w. 344.